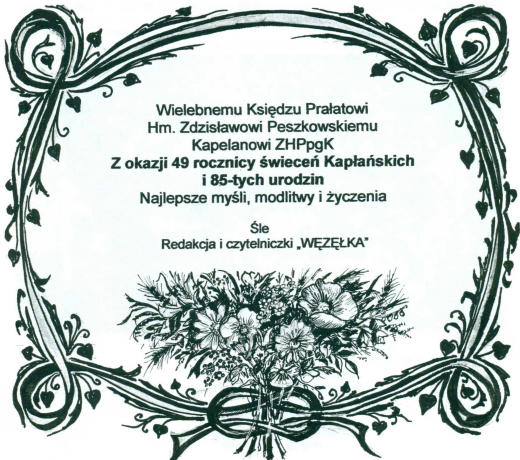


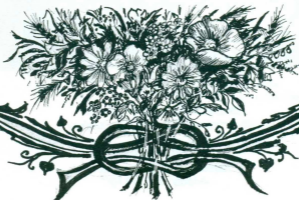
Węzełek

NUMER 245
SIERPIEŃ 2003. ROK 43.
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



Wielebnemu Księdzu Prałatowi
Hm. Dzdzisławowi Peszkowskiemu
Kapelanowi ZHPpgK
Z okazji 49 rocznicy **świeceń Kapłańskich**
i **85-tych urodzin**
Najlepsze myśli, modlitwy i życzenia

Śle
Redakcja i czytelniczki „WĘZĘŁKA”



....I NA DALSZE PIĘCDZIESIĄT LAT

W tym roku obchodzimy wiele jubileuszów i rocznic głośniejszych i opisywanych, a ja chcę wspomnieć o urodzinach naszej drużyny Naczelniczki. Postanowiła uczcić tę okrągłą rocznicę przyjęciem dla szerokiego grona przyjaciół zarówno polskich jak i angielskich. Zaproszenia poszły na cały świat, a w dniu 5 lipca parę setek elegancko ubranych gości zjawili się w historycznym Spencer House na obrzeżach St. James Park, by złożyć dnie Teresie życzenia. Chociaż było dużo Anglików, to akcent był wyraźnie polski i harcerski. Już przy wejściu dwie harcerki w mundurach odnotowywały przybycie. Na trawniku przed tarasem na specjalnie zainstalowanej podłodze zespół „Tatry” dał pokaz polskich tańców. Przy toaście i torcie urodzinowym, dhna Ania Gębska przekazując życzenia od wszystkich instruktorek z Wielkiej Brytanii (zebrane w pięknym albumie) wyjaśniła angielskim gościom cele, które przyświecają dnie Teresie zawarte w słowach „harcerstwo”, „służba” i „czuwać”. Przed rozejściem się grupa instruktorek zebrała się, aby zaśpiewać parę harcerskich piosenek.

Oczywiście nie wszystko było tylko polskie, ale z przyjemnością notujemy to, co było.

hm Barbara Kowalewska



Naszej Drużynie Naczelniczce
Harc mistrzyni Teresie Ciecierskiej

Z okazji 50 urodzin
najszerzej życzenia
składa „WĘŻELEK”



MOJA - PO LATACH - PODRÓŻ DO POLSKI

Po 57 latach moje nogi stanęły znowu na Polskiej Ziemi.

Nie będę opisywać moich uczuć. Myślę, że są one dobrze znane wszystkim osobom, które już od lat mogły odwiedzać Polskę i są bardzo osobiste. Mimo moich „narośniętych lat” miałam to szczęście, że znalazłam się w grupie 4 osób wytypowanych przez Polską Ambasadę w Argentynie do wzięcia udziału w 2-wu tygodniowym kursie „Metody Aktywizujące na Lekcjach Języka Polskiego w Klasach Starszych” Zabrałoby sporo miejsca, aby dokładniej to opisać.

Pragnę uwypuklić ile wysiłku, troski i opieki oraz bardzo dobrej organizacji przejawia Akcja Pomocy na Wschód. Na kursie znalazły się sponsorowane grupy nauczycielskie z: Litwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Rep. Czeskiej, Bułgarii i Niemiec. Zaskarbiłam sobie 100 godzin intensywnych i bardzo pożytecznych wykładów, oraz wspaniałych przeżyć międzyludzkich. Nieraz nasuwają mi się refleksje, że na tej obranej przeze mnie harcerskiej drodze zjawiają się tego rodzaju okoliczności, właśnie dzięki pracy „Z” i „Dla” dzieci i młodzieży

Poza kursem dysponowałam tylko 2-tygodniowym czasem dla siebie. W tym bagażu kontaktów, przeżyć i zwiedzań, spotkała mnie bardzo miła niespodzianka. Moja rodzina zorganizowała mi wycieczkę w harcerskiej jednostce w Radomiu do „Muzeum Harcerstwa Ziemi Radomskiej”, gdzie podziwiałam dosłowną „PEREŁKĘ” naszej historii harcerskiej. Archiwum i Muzeum wspaniale wystawione i utrzymane. Kustoszem i jak wyczułam Duchem tej mrowczej pracy jest dh hm Mirosław Mazurkiewicz, który nie zapominając o mnie, przesłał mi już kilka pozdrowień. Będę zawsze wdzięczna, że mogłam dotknąć i zajrzeć do starych dokumentów z powstania Radomskiego Harcerstwa. Nie zdawałam sobie sprawy, że zrodziło się Ono już w samych początkach powstawania Polskiego Harcerstwa.

Poznałam też tam dh hm Leszka Jezierskiego, Komendanta Instruktorskiego Kręgu Seniorów „Starówka”, który zaznajomił mnie z działalnością tej Jednostki okraszając ciekawe opowiadania zdjęciami.

Całkiem niespodziewanie zjawiała się grupa harcerek w wieku 14-16 lat. Wesoła, bezpośrednia, ciekawa harcerstwa w Argentynie. Obsiadły mnie i przy dźwiękach gitary i młodych głosach spędziłam niezapomniane chwile. Ze wstydem muszę się przyznać, że na może 10 piosenek i po przejrzeniu ich śpiewnika nie wiem czy znane mi było 10%.

Co wyniosłam z tego niespodziewanego spotkania?

PIĘKNE JEST NASZE HARCERSTWO W SWYCH ZAŁOŻENIACH I W SWEJ GŁĘBI.

Czuwaj!
Hm Agnieszka Zapart



OSOBY KTÓRE SIĘ ZASŁUŻYŁY W PRACY DLA INNYCH

(Ciąg dalszy zyciorysów nadesłanych na Dzień Myśli 2003)

- o **Ojciec Marian Żelazek.** Misjonarz od 50 lat żyjący i pracujący w Indiach. Sługa Trędowatych, nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla 2002.
- o **Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895).** Metropolita warszawski. Przynosił pomoc sierotom, chorym i starcom. Założył zgromadzenie sióstr Franciszkanek, któremu nadał nazwę Rodzina Maryi i siostrom powierzył opiekę nad sierotami i starcami.
- o **Brat Albert – Adam Chmielowski.** Rzucił ustaloną już sławę malarza, aby zająć się bezdomnymi. Założył zakon, który kontynuuje jego pracę.
- o **Sarah Willis.** Angielka, która pracuje z bezdomnymi, z więźniami i z nastolatkami, którzy kradną, aby zdobyć narkotyki. Wierzy w umiejętność ludzką. Przez wyrozumiałość, dyscyplinę i wiarę pomaga ludziom przejść na lepszą drogę życiową.
- o **Marco Polo.** Podróżnik z XIII wieku, którego książka „Opisanie Świata” służyła podróżnikom jako podręcznik do XIX wieku.
- o **Jan Paweł II,** który w tym roku obchodzi 25-lecie swojego pontyfikatu.
- o **Bl. Ks. Stefan Frelichowski.** Patron harcerstwa polskiego. W najtrudniejszych warunkach nie załamał się, nie przestał kochać Boga i drugiego człowieka i nie przestał służyć Polsce. Zmarł w Dachau w 1945r. mając 33 lata.
- o **Sue Ryder.** Przez 50 lat poświęciła się pracy charytatywnej zaczynając od zera. Zbudowała hospicja w wielu krajach i pomagała potrzebującym. Zaczęła od Polaków inwalidów i jeńców obozów koncentracyjnych, a potem rozszerzyła działalność na wiele krajów. Jest wzorem jak można przez tak wiele lat pomagać tak wielu ludziom.
- o **Aung San Suu Kyi.** Córka birmańskiego działacza niepodległościowego, który został zamordowany kiedy miała 2 lata. Studia ukończyła w Indiach i na uniwersytecie w Oxford. Założyła rodzinę w Anglii. Po powrocie do Birmy w 1988r. została czołową działaczką opozycji pokojowej twierdząc, że jako córka swojego ojca nie może być obojętna na to co się dzieje w jej kraju. Wiele lat spędziła w domowym areszcie. Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla.

- **Roberta Bondar.** Kanadyjka, astronautka, pilot, nurek wodny, lekarz – neurolog okulistyczny. Udziela się w wielu organizacjach społecznych włącznie z Girl Guides of Canada. Otrzymała wiele odznaczeń i jest przykładem dla dziewcząt i kobiet.
- **Leonard Cheshire.** Bohater II Wojny Światowej w lotnictwie angielskim – odznaczony wieloma medalami brytyjskimi i świadek naoczny bomby atomowej na Nagasaki. Po wojnie czuł się „zgubiony” życiowo. Dopiero odnalazł sens życia opiekując się umierającym Arthur Dykes, który mu powiedział na łożu śmierci: „Nie robisz tego tylko dla mnie, ale i dla tych po mnie”. Po jego śmierci Leonard nie tylko odnalazł sens życia, ale i wiarę, z którą do końca swego życia oddawał się pracy bliźnim zakładając domy opieki dla niepełnosprawnych w Anglii i na wszystkich kontynentach świata.
- **Paweł Wiśniewski hm. (1912 – 1962)** Urodził się w Gniewie. Po ukończeniu studiów oraz służby wojskowej w Szkole Podchorążych Piechoty pracował jako nauczyciel w Toruniu. Podczas II Wojny Światowej przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do I Dywizji Wojska Polskiego. Został Komendantem Głównym ZHP we Francji. Po wojnie pracował w kopalni soli potasowej. Od 1950r. pracował nad rozbudowaniem ośrodka Tatry w Urbès, który był poświęcony w 1960r. Pełnił funkcję Hufcowego w Alzacji. Prowadził chór harcerski w Bollwiller oraz drugi chór „Słowik Leśny” w Pulversheim. Zginął w wypadku drogowym w drodze do stancyi Tatry. Oddał swoje życie w służbie harcerskiej i dla Polski.
- **Herminka Szczepanek (1908 - 2001).** Od 1945r., kiedy jej dzieci wstąpiły do drużyny, Drużna Herminka została bardzo aktywną działaczką harcerską przy drużynie i w KPH. Drużyna w Noyelles-sous-Lens mogła na nią liczyć na zbiórkach, na koledowaniu i na rekolekcjach. Po śmierci męża w 1963r. spędzała każde lato w Stella Plage pomagając Drużnie Niedźwieckiej i Drużnie Olkusznik. Miała zawsze czas dla młodszych i dla starszych.
- **Karole Ziolkowska.** Tropicielka. Urodzona 31go maja 1981 w Béthune. Zmarła mając 13 lat. Wstąpiła bardzo młodo do drużyny. Mimo ciężkiej choroby chodziła regularnie na zbiórki i jeździła na obozy. Harcerstwo jej pozwalało zapomnieć chorobę i dalej żyć z nadzieją. Była ciągle wesoła, ochotna i dzielna; nie żaliła się. Pokazała jak żyć według Prawa Harcerskiego w braterstwie, radości i pokorze.
- **Fred Hollows (1929 – 1993).** Leczył choroby oczu wśród Aborygenów. Wystąpił z inicjatywę budowania fabryk soczewek w Nepalu, Erytrei i Wietnamie, aby w tych krajach umożliwić ratowanie wzroku ludziom z kataraktami. Otrzymał wiele odznaczeń. Fred Hollows Foundation kontynuuje jego pracę. (Australia)
- Nadesłano też z Australii następującą listę zasłużonych osób: **Michael Leuning, Peter Garret, Ian Kiernan, Dr. Victor Chang, Sister Elizabeth Kenny, Mandawuy Yunipingu, John Flynn, Paul Jennings, Mary MacKillop.**

Jeszcze raz dziękuję wszystkim Drużnom, których wkład umożliwił sporządzenie tej długiej i tak bardzo urozmaiconej i ciekawej listy zasłużonych osób. Niech ich przykład będzie dla nas natchnieniem w naszej służbie bliźnim.

Teresa Szadkowska-Lakomy hm.

60-LECIE HUFCA „BAŁTYK” W LONDYNIE



1943 – 2003

W niedzielę 22go czerwca okolice szkoły St. Augustine's Priory na Ealing'u zaroily się od szarych mundurów. Cały dzień odbył na obszernych polach i boiskach szkoły.

Juz o godz 10.15 rano odbył się raport, do którego zglosily się wszystkie jednostki Hufca; również stanęły w osobnym szeregu byle hufcowe „Bałtyku” – bylo ich az 8 i m.in. dhna Jadżka Chruściel, która przyleciała specjalnie z dalekiego Nowego Jorku! Takze zaszczytili nas swą obecnością Konsul p. Tomasz Trafas i dhna hm. Ela Andrzejowska, matka chrzestna pierwszego sztandaru Hufca.

Po zaśpiewaniu piosenki Hufca „Wolności słońce” rozpoczęła się gra o historii Hufca przeprowadzona w „grupach rodzinnych”, czyli oparta na jednostkach, ale z udziałem byłych członków i rodziców. Harcerki energicznie zbierały fakty o historii hufca i podpisy byłych hufcowych. Nie bylo przerwy na obiad - więc bylo widać harcerki z kanapką w jednej ręce, a ćwiczeniem w drugiej.

Dla reszty byl to czas na zwiedzenie wspaniałej wystawy. Kazda druzyna i gromada przygotowala plansze, a oprócz tego bylo mnóstwo zdjęć z obozów, zlotów i innych wydarzeń. Stoly byly zapelnione albumami i kronikami. Całkiem zapomnialam, ze sama dość duzo napisalam w kronice z lat 50 tych. Szkoda tylko, ze tyle pracy wlozonej bylo na tak krótki czas trwania wystawy

O godz 2.30 rozpoczęła się polowa Msza św. koncelebrowana przez kapelana Hufca ks Romana Wernera i ks hm Kazimierza Grzymałę. Na pamiatkę i do pomocy korzystalyśmy z ładnie wydanych ksiazeczek ze slowami pieśni kościelnych i harcerskich. W kazaniu ks kapelan przypomniał nam, ze nie możemy być harcerkami bez sluzby Bogu. Przy oltarzu stanęły dwa sztandary Hufca: pierwszy, który zwyczajke zlozony jest w Muzeum im. Gen. Sikorskiego, i obecny. Niektóre z byłych hufcowych z dhną Jadżką Chruściel na czelę, pelnily sluzbę przy starym sztandarze, co bylo dla nich wielkim przeżyciem. Modlitwy wiernych czytaly byle hufcowe. Na ofiarowanie zostaly przyniesione do oltarza 2 kroniki – stara z lat 50 tych i obecna, oraz kosz kwiatów przeslanych z Australii przez dawną Bałtyczankę.

Wkrótce po Mszy św. rozpoczął się kominek przy zapalanej latarni – takiej jak w herbie Hufca. Na kominek przybył dh Prezydent Ryszard Kaczorowski z Maizonką, jeszcze jedna była hufcowa Małgosia Niwczyk i wiele dawnych Bałtyczanek, rodziców i sympatyków.

Dhna hufcowa Joasia Ciuksza powitala wszystkich obecnych, a kominek prowadzila dhna Haneczka Świdlicka. Przewijaly się wazne momenty z tych 60 ciu lat. W pewnej chwili wymieniła wszystkie jednostki, które teraz istnieją i te, których juz nie ma. Obecne przez podniesienie rąk i okrzykiem okazywaly swą przynależność. Popłynęły stare harcerskie piosenki, tańce ruchowe i te nowsze z obecnych czasów.

Podczas gawędy dh Kaczorowski przypomniał nam, ze harcerstwo, to nie bylo jaki klub dla młodzi, ale coś bardzo specjalnego z potrójną sluzbą Bogu, Polsce i bliźnim.

Tradycyjnym Kręgiem „Idzie Noc” i modlitwą poprowadzoną przez ks. kapelana zakończył się ten dzień pełen wspomnień i wrażeń.

No ale nie całkiem – bo zaczęły się uściski, zdjęcia i śpiewy.... Wędrowniczki z drużyny Jantar, których była okazała grupa zaśpiewały swoje „Choć biedy dwie....” Szkoda, że nie było więcej Bałtyczanek na tym dniu – nie skorzystały z bardzo udanego i pełnego wrażeń dnia.

Dwie uwagi:

1 Na wystawie przydałoby się więcej nazwisk, dat, miejsc itd. Prawda, więcej pracy, ale byłoby jeszcze ciekawiej.

2. Szkoda, że nie było wspólnego obiadu; czy nie byłoby przyjemniej i po harcersku sięść w dużym kręgu, zaśpiewać modlitwę i razem zjeść obiad – nawet jeśli każda miała własne kanapki.

Czuwaj!
hm. Ewa Petruszewicz
kiedyś drużynowa drużyny „Wisła”, a potem hufcowa hufca „Bałtyk”



Dokończenie ze str. 8

Znalezienie odpowiedzi na te pytania było głównym celem spotkania. Szczególnie – zastanowienie się, jaka powinna być nasza harcerska służba DZIS.

45 Rajd Świętokrzyski

organizowany przez Komendę Hufca ZHP Starachowice odbył się w dniach 4 -7 czerwca 2003. W tym roku uczestnicy (ponad 500) wędrowali „Tropami Starzecha”, poznając zabytki i historię liczącej 200 lat działalności przemysłowej na ziemi świętokrzyskiej oraz miejsca wstawione walkami o niepodległość ojczyzny podczas powstania styczniowego. Rajdowe współzawodniczo jak zwykle zachęcało uczestników do aktywnej rywalizacji – oceniane było m.in. umundurowanie, wykonanie zadań, zachowanie na trasie, konkurs kulinarny i aktywność na ogniskach. Najlepsi otrzymali na zlocie podsumowującym rajd puchary i nagrody.

O harcerskim lecie napiszę w następnym numerze

Czuwaj
hm. Halina „Misia” Jankowska

CO SŁYCHAĆ W HAR W ZHP

Jak zwykle wiosenną porą, gdy tyle ciekawego dzieje się w różnych harcerskich środowiskach, mam kłopot z wybraniem przedsięwzięć, o których chciałabym czytelniczkom „Węzełka” opowiedzieć. Ale wybrać trzeba, więc dziś:

Święto Flag

Tegoroczny maj i początek czerwca był w całym kraju czasem przygotowań do referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Różne stowarzyszenia organizowały akcje, spotkania, dyskusje, których celem było zachęcenie Polaków do wypowiedzenia się w tej ważnej sprawie.

Nasz Związek również włączył się do tych działań, oczywiście po harcersku, proponując środowiskom zadanie „Święto Flag”. Między 3 a 12 maja hufce i chorągwie zorganizowały w całej Polsce kilkadziesiąt różnych przedsięwzięć, których zadaniem było przypomnienie rocznic dwóch ważnych wydarzeń – 3 maja 1791 – uchwalenia pierwszej w Europie i drugiej na świecie demokratycznej konstytucji – Konstytucji 3 Maja - oraz 9 maja 1950r. - ogłoszenia przez ministra spraw zagranicznych Francji, Roberta Schumana planu jednoczenia Europy.

W Katowicach odbyła się konferencja instruktorska na temat „Wyzwania młodych”, a następnie Harcerski Kiermasz Rozmaitości, podczas którego hufce prezentowały kulturę krajów Europy. W Dzierżoniowie podczas Europejskiego Rajdu Wiosennego harcerki i harcerze zatknęli flagi Polski i Unii na najwyższej górze w Bardzie, później rywalizowali w turnieju wiedzy o Europie i organizowali Jarmark Europejski. W Łodzi było „Europarty” w pasażu Schillera, przejażdżka dla uczniów łódzkich szkół „Tramwajem w Święto Flag”, a dla harcerek i harcerzy – bieg patrolowy z zadaniami specjalnymi na trasie. Odbył się też happening „Zostaniesz biało-czerwona”, zakończony rozwinięciem 125 metrowej flagi Polski i przemarszem w takt poloneza ulicami miasta. We Wrocławiu w Pikniku Europejskim uczestniczyło ponad 1500 osób. Poszczególne hufce Chorągwi Dolnośląskiej prezentowały kraje Unii, ich zwyczaje, kulturę, stroje, pieśni, kuchnię. A na koniec z białych, czerwonych, niebieskich i żółtych chust szyto wielkie flagi Polski i Unii Europejskiej.

Harcerska Pielgrzymka na Jasną Górę

23-25 maja skupiła ponad 1000 harcerek i harcerzy z całej Polski. W piątkowe popołudnie uczestnicy rozbili swoje namioty pod jasnogórskim wzgórzem. Po apelu inauguracyjnym wszyscy przeszli do kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie po powitaniu przez o.o. Paulinów uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim, a następnie w Drodze Krzyżowej na Wałach. Sobota i niedziela – to udział we mszy św. przed szczytem, wspólne czuwanie i modlitwy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej oraz zajęcia programowe dla harcerek i harcerzy.

Ważnym punktem programu pielgrzymki było zorganizowane przez Wydział Seniorów GK i komisię katolicką V Forum Dyskusyjne „Wokół postaci druha Stefana Frelichowskiego” poświęcone patronowi polskiego harcerstwa bł. ks. phm. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu.

Co pozostawił nam – zwykłym harcerskim śmiertelnikom druha Frelichowski? Jaką dał wskazówkę, byśmy choć trochę podnosili głowę ponad poziom naszych spraw i widzieli więcej i czuli głębiej? Jakie wskazał nam cele godne największego wysiłku i wyrzeczeń? Jaką nakreślił drogę życia prawego i pożytecznego? Jaka powinna być nasza harcerska służba?

Dokończenie na str. 7



CERSTWIE W POLSCE W ZHR

Kurs Kadry Kształcącej „KADRA 2003” Gdynia 19-22.06.2003.

W dniach 19-22 czerwca 2003 w Gdyni odbyła się IV edycja Kursu Kadry Kształcącej „Kadra 2003”. To jedyne w roku spotkanie harcmistrzów i podharcmistrzyń Organizacji Harcerzek, podczas którego wymieniane są doświadczenia chorągwi w zakresie kształcenia (szczególnie kursów). Jest to także forum dyskusyjne naszej Organizacji, gdzie wspólnie poprzez udział w wykładach i zajęciach, a przede wszystkim w spotkaniach indywidualnych poruszamy problemy aktualne dla naszych środowisk, naszej Organizacji, Związku i naszej Ojczyzny. Wypracowujemy tu rozwiązania odpowiadające przyjętym *Propozycjom programowym Organizacji Harcerzek na lata 2002 – 2004*.

W tym roku w „Kadrze” uczestniczyło ponad 60 instruktorek, reprezentujących wszystkie Chorągwie i Namiestnictwa. Na pierwszym apelu podczas Kursu został odczytany list Naczelniczki ZHPpgK hm Teresy Ciecierskiej z pozdrowieniami od Głównej Kwatery i życzeniami owocnych obrad.

Na Pomorzu w 2003 próbowałyśmy odpowiedzieć na pytanie czym jest polskość i nośnikiem jakich wartości jest nasz regionalizm. Jakie jest naprawdę oblicze wychowania patriotycznego w naszej Organizacji? Czy znajomość historii, regionu, tradycji, literatury jest podwaliną dla kształtowania postaw patriotycznych, czymś co wiąże nas z naszą ziemią Ojczystą? Czy nasz patriotyzm jest szczególnie troską o wartości? Odpowiedź na te pytania jest bardzo ważna właśnie teraz, w chwili gdy stoimy u progu zjednoczonej Europy. Wszystkie uczestniczki Kursu wzięły udział w wielkim „Teście Patriotycznym” przygotowanym przez instruktorki z Pomorza. W trakcie Kursu został zaprezentowany i przedyskutowany, opracowany przez uczestniczki Kursu Harcmistrzów projekt „Patriotyzm”, obejmujący następujące kierunki programowe: „W poszukiwaniu własnej tożsamości”, „Mała ojczyzna”, „Sztuka z głębi serca”, „Historia żywa”, „Więź pokoleń”. Kierunki te po uzupełnieniu o uwagi zgłoszone podczas dyskusji, zostaną przyjęte przez GKH-ek i przekazane do realizacji Chorągwiom, Hufcom i drużynom.

W tym roku ogłoszonym Rokiem Niepełnosprawnych rozmawiałyśmy na „Kadrze” także o przyjętym przez GKH-ek programie „Nie jesteś inny”, o tym jak pracę drużyn, hufców i chorągwi włączyć służbę na rzecz osób niepełnosprawnych, jak poruszać ten problem na naszych kursach i szkoleniach, jak odpowiadać na potrzeby osób niepełnosprawnych. Spotkałyśmy się z wieloma ludźmi, którzy są niepełnosprawni lub działają na rzecz niepełnosprawnych, a ich świadectwo postawy i służby było dla wielu z nas bardzo poruszające i inspirujące. Dyskutowałyśmy także na temat tego, czy zaproponowane tematy powinny znaleźć odbicie w regulaminach stopni i sprawności, w minimach kursowych, w kategoryzacji drużyn, planach pracy Chorągwi i Namiestnictw.

Nie tylko mówiliśmy o wychowaniu patriotycznym i regionalnym, ale podziwiałyśmy i poznawałyśmy podczas specjalnie przygotowanych wycieczek kulturę i historię regionu: Gdańsk z jego hanzatycką przeszłością i kolebką „Solidarności”, Gdynię – „miasto z morza i marzeń” uświęcone w 1970 roku upomieniem się stoczniovców o godność Polaków. Niektóre z nas odnajdywały też harcerskie „pamiątki” w Trójmieście, inne odwiedziły „Osadę Burego Misia” koło Kościerzyny, czy Dzienny Ośrodek Pomocy Społecznej na gdańskich Nowinach, gdzie działa drużyna integracyjna ZHR. Prawie każda z uczestniczek Kursu choć na chwilę była nad morzem wykorzystując przeływy i pociątki.

Podczas Kursu Kadry Kształcącej Organizacji Harcerek w Gdyni została rozpoczęta II edycja Kursu Harcmistrzyń OH-ek. Ta miła uroczystość rozpoczęła się spotkaniem z absolwentkami i komendą I edycji Kursu – podczas którego drużyny powołane na kurs mogły dowiedzieć się kto uczestniczył w poprzedniej edycji, co działo się na zbórkach, jacy goście byli zapraszani na spotkania (pokaz zdjęć, wspólne rozmowy przy herbacie i ciście). Była to także dobra chwila na poznanie się. Po tej mniej oficjalnej części odbyło się ognisko, na którym drużyny otrzymały fragmenty krajki harcmistrzynie do umieszczenia na mundurze na czas trwania Kursu, a przede wszystkim zadania wakacyjne. Zadanie indywidualne (do wykonania z opiekunką) jest dość osobiste, związane z rozumieniem idei stopnia i roli harcmistrzynie w Organizacji; zadanie wspólne (dla środowiska jednej chorągwi) dotyczy analizy środowiska instruktorskiego i polityki personalnej w chorągwi.

Od początku w spotkaniu uczestniczyła Naczelniczka Harcerek hm Ewa Borkowska-Pastwa HR i Przewodnicząca Komisji Harcmistrzyń hm Urszula Kret HR, na ognisko zaś zaproszone zostały wszystkie obecne na KKK harcmistrzynie.

Na kurs zostało zgłoszonych ponad 30 osób z całej Polski oraz jedna podharcmistrzynie z Wilna.

Czuwaj!
hm. Ewa Borkowska-Pastwa



hm. Ewa Gieratowa Bethlehem, CT, St. Zjedn. pisze:

Po jubileuszu Hufca BAŁTYK.

Pierwsze chusty drużyny WISŁA były niebieskie – mówi Małgosia (Giertych-Zajączkowska). Odpowiada Ewa (Dragowska-Petrusewicz): ja pamiętam tylko zielone....

Ewa prosi o szybką odpowiedź. Przychyłam się do niebieskości, dla Wisły i Bałtyku logicznie. Wspominam dzień na obozie – chyba w Abbotsbury?? W 1947 r ??? Przyszła paczka chust szafirowych (royal blue), duże, solidne, jakoś bardziej jedwabiste niż Iniano-bawelniane. Nie było dosyć dla wszystkich. Włożyłam chustę do munduru, drugą zawiązałam na głowie. Omawiałyśmy z zastępowymi jak je rozdać. Danusia Borchardt patrzyła na mnie wzrokiem pełnym zdziwienia? pogardy? Do dziś pamiętam! Nie wiem jak ostatecznie rozdałyśmy te chusty....Z wielu takich fragmentów składają się harcerskie wspomnienia nie-bohaterskie. Spisujemy je póki czas... a coraz go mniej przed każdą z nas, nie tylko przed seniorkami.





HARCISTRZYNI

DANUTA SEMPOLIŃSKA

neé MARCINKIEWICZ

1915 - 2003.

Druhna Danuta Sempolińska była moją koleżanką od pierwszej klasy w gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie. Miałymy wtedy po 11 lat. Razem wstąpiłyśmy do harcerstwa do 14 WZDH. Od tamtej pory łączyła nas prawdziwa, głęboka przyjaźń aż do jej śmierci. W drużynie razem zdobywałyśmy stopnie młodzieżowe, jeździłyśmy na obozy, organizowałyśmy gry harcerskie. Danka miała duże zdolności plastyczne i przeniosła się przed dużą maturą do szkoły Plastycznej.

We wrześniu 1939 r., w czasie oblężenia Warszawy, Danka wyszła za mąż. Mąż jej jako oficer WP poszedł do niewoli. Danka całą wojnę pracowała w konspiracji. Po wojnie, nielegalnie, wyjechała do Anglii, gdzie spotkała się ze swoim mężem. W Anglii urodził im się syn Jacek. Niedługo potem wyjechali do Argentyny i tam się osiedlili. Tam urodziła się córka Joanna.

Danka zaczęła pracować w harcerstwie, założyła gromadę suchów „Dobre Ziółka” i 5 ZDH im. Batalionu „Zośka”. Była kilkakrotnie Komendantką Chorągwi. Organizowała obozy harcerskie i Polskiej Macierzy Szkolnej. Brała czynny udział w pracach Polskiego Ośrodka Katolickiego w Maciaszkowie (ośrodek ojców Franciszkanów w Martin Coronado) Najbardziej lubiła pracować z polską młodzieżą, której przekazywała miłość do Polski i do języka polskiego.

Jej dzieci mówią świetnie po polsku, wnuki może nie tak dobrze, ale język polski znają. Znam osobiście syna Jacka i córkę Joannę oraz kilkoro wnucząt. Odkaąd pamiętam, Danka była zawsze uśmiechnięta, pełna energii, umiejąca pokonywać przeszkody, zycziłwa dla wszystkich. Była bardzo wymagająca od siebie i innych. Powtarzała zawsze: „trzeba ciągle starać się być lepszym i piąć się do góry”. Całe życie była posłuszna Prawu Harcerskiemu i Przyrzeczeniu.

Ostatnie parę lat chorowała i nie mogła już pisać. Wtedy zaczęłyśmy korespondencję z Joanną.

Złączam serdeczne pozdrowienia. Czuwaj!

Zofia Nikiel

Ś+P

HM. Danuta Sempolińska

Odeszła na wieczną wartę dnia 30 stycznia 2003 r.

Człowiek wielkiego serca i wielkiej dobroci.

Cześć Jej Pamięci !

Komenda Chorągwi Harcerek

Rodzinie składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Czuwaj.





HARCMISTRZYNI

EUGENIA KLISZEWSKA
neé SAFIAŃSKA

1920 – 2003

W dniu 12 kwietnia b.r. odeszła od nas „na wieczną wartę” dhna hm Gena Kliszewska. Zawiadamiam o tym z opóźnieniem, ponieważ dopiero teraz udało mi się zebrać więcej informacji o jej życiu od syna Marka i jej przyjaciółki z Anglii p. Wandy Lesisz.

Eugenia znana jako Gena Kliszewska, z domu Safiańska urodziła się w Warszawie 1 stycznia 1920 roku. Po ukończeniu gimnazjum i liceum Aleksandry Piłsudskiej, rozpoczęła studia medyczne na kompletach w czasie okupacji niemieckiej. Jeszcze przed wojną wstąpiła do harcerstwa a w czasie okupacji udzielała się czynnie i w harcerstwie i w konspiracji. W chwili wybuchu Powstania zgłosiła się jako sanitariuszka do plutonu 202, por Tadeusza Magiera ps Żytomirski, zgrupowanie Żaglowiec – Żoliborz, 21 Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”

Po Powstaniu dostaje się do niewoli, nr jeniecki 46683, obóz Gross Lubars-Altenburg, skąd zostaje wywieziona na przymusowe roboty do fabryki Burg koło Magdeburga, a pod koniec 1944 roku do karnego obozu Oberlengen Stalag VI C.

Po uwolnieniu obozu przez nasze wojsko 1-szej Dywizji Pancerniej dowodzonej przez gen. Maczka, w dniu 12 kwietnia 1945, wyjeżdża do Francji, gdzie przebywa dłuższy czas w sanatorium chorych na płuc. We Francji poznaje swego przyszłego męża Zbigniewa Kliszewskiego. Następnym etapem jest Anglia, gdzie przyjeżdżają wraz z synem Zbigniewem i osiedlają się w Londynie. W 1949 roku przychodzi na świat syn Marek, obecnie sędzia w Oakland, Kalifornia.

Po kilku latach wyjeżdżają do USA i osiedlają się w Los Angeles, Kalifornia, gdzie od samego początku Gena działa w harcerstwie. Przez ponad 20 lat prowadziła gromadę zuchów chłopców „Woje Krakusa” w Hufcu „Kraków” i przez pewien czas była prezeską Obwodu.

Po Powstaniu Warszawskim dhna Gena została odznaczona Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej i już w Los Angeles orderem „Polonia Restituta”

Pochowana na cmentarzu Holy Cross w Los Angeles obok swego męża, zegnana z wielkim żalem przez Rodzinę i grono harcerskie.



archiwum
harcerskie.pl

Czuwał
hm. Krystyna Chciuk

MOJA „PRZYGODA” Z HARCERSTWEM POLSKIM NA ZACHODNIEJ UKRAINIE (NR 4)

Moja „przygoda” zmieniła się szybko we współpracę z pełnym powagą uznaniem dla głęboko przemyślanego planu pracy i rozwoju Organizacji po pięćdziesięciu latach przerwy na tych terenach. W kolebce powstawania idei polskiego harcerstwa, po tylu latach terroru, niewoli powstało jak „feniks z popiołów” na nowo Polskie Harcerstwo.

Rok 2000 przyniósł VI Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, w Kanadzie. Na tym Zlocie była obecna reprezentacja Harcerstwa Polskiego na Ukrainie pod przewodnictwem hm Stefana Adamskiego.

Miałam okazję spotykać się z nimi na Zlocie, zwłaszcza gdy szykowaliśmy wystawę przedstawiającą nasz dorobek pracy w każdym kraju poza granicami Polski. Druh Stefan też przywiózł dużo zdjęć, z których tworzyli swoją część wystawy, obrazującą ich pracę we Lwowie i okolicznych miastach. Wystawa była szalenie interesująca. Obrazowała ich zbiórki, wędrowniki, obozy i kursy, które miały podłoże historyczne i religijne.

Ponieważ harcerski Tryptyk przybył na Zlot po peregrynacji po prawie całym świecie, druh Stefan miał okazję przedstawienia jak powstał pomysł jego wykonania przez niego i jego żonę phm Krzysię. Tryptyk miał być darem dla Ojca św. reprezentacji z Argentyny i Australii. Wszyscy z ciekawością słuchali dha Stefana, a następnie odprawiona była uroczysta Msza św. specjalnie dla tych reprezentacji. Wiem, że to było głębokie przeżycie dla harcerek i harcerzy z tych krajów. Zakończenie peregrynacji harcerskiego Tryptyku odbyło się podczas Zlotu, gdy cały Zlot miał okazję przeżywać spotkania modlitwne z Matką Boską Częstochowską, Matką Boską Łaskawą ze Lwowa, Matką Boską Ostrobramską z Wilna, oraz Matką Boską Koziełską.

Gdy przekazywaliśmy Tryptyk Ojcu św. w październiku w Rzymie, niestety ani druh Stefan, ani druhna Krzysia nie mogli być obecni. Czuliśmy brak autorów harcerskiego Tryptyku, w który włożyli nie tylko swoje zdolności artystyczne, ale także swoje serce, miłość, wiarę i modlitwy do Matki Najświętszej. W tych wszystkich postaciach Tryptyk symbolizuje też miłość i oddanie młodzieży harcerskiej we wszystkich środowiskach w Polsce, na Wschodzie i na Zachodzie poza granicami Kraju. Ojciec św. pobłogosławił ten Tryptyk i oddał go w ręce harcerskie, by mógł spocząć w Krakowie, w harcerskim kościółku św. Idziego. Tam teraz mogą przyjść spotkać się z Matką Najświętszą grupy harcerskie odwiedzające Polskę.

hm. Krystyna Szwagrzak



REPREZENTACJA HARCERSTWA Z UKRAINY
NA DEFILADZIE VI ŚWIATOWEGO ZLOTU
ZHP pgK w Kanadzie



HM STEFAN ADAMSKI K-NT CHORĄGWI HARCERSTWA POLSKIEGO NA UKRAINIE
 OPOWIADA O TRYPTYKU REPREZENTACJI HARCERSTWA Z AUSTRALII I ARGENTYNY



KOMENDANTKA ZŁOTU HM ELŻBIETA MORGAN W ROZMOWIE Z HM WIESŁAWEM TURZAŃSKIM (ZHR)
 HM STEFANEM ADAMSKIM I PHM EDWARDEM BRÓDKĄ Z HARCERSTWA POLSKIEGO NA UKRAINIE

"PATRIOCI"

PIERWSZY ŚWIATOWY ZJAZD WĘDRONICZY W AUSTRALII

Długo planowany światowy Zjazd wędrowniczek i wędrowników odbył się w dniach 5 - 13 lipca 2003 na Fraser Island w Australii. Projektodawczynią, organizatorką i komendantką całości była hm. Alicja Lew, referentka wędrowniczek Chorągwi Harcerek w Australii i przewodnicząca Obwodu "Pomorze" w Brisbane.

Wśród 79 harcerek i harcerzy było 21 z Kanady, 5 z USA, 2 z Wielkiej Brytanii i 51 z Australii. Podzieleni na dwa podobozy, wędrowali po linii koła w przeciwnych kierunkach. Podobozem "Młoda Polska" dowodziła komendantka chorągwi Harcerek, hm. Marysia Nowak a podobozem "Hotel Lambert" komendant Chorągwi Harcerzy hm. Krzysztof Dudkowski. Każdy z obozów składał się z komendy i 5 patroli i miał do dyspozycji wypożyczony samochód o napędzie na 4 koła. Każdy patrol wędrował pod opieką doświadczonego instruktora.

Program Zjazdu oparty był o trudny okres w historii naszego Narodu, czas rozbiorów i niewoli, ale również - jak pisze kapelan Zjazdu ks. hm. Wiesław Stówick SJ, w artykule do gazety "Tygodnik Polski" w Melbourne - "...czas walki o Polskę i jej wolność, czas zmagania się narodu o swoje niezależne istnienie, czas powstań i zrywów zbrojnych, zsyłek i więzień, Wielkiej Emigracji i narodowych wieszczów, pracy organicznej i pozytywizmu..." Ten trudny program zapoznawania się z bohaterami narodowymi i ich osiągnięciami przeprowadzany był równoległe z forsownymi marszami i innymi trudnościami wędrownego obozu.

Materiały ze Zjazdu doszły do "Węzełka" dosłownie w ostatniej chwili przed oddaniem do druku, dlatego musimy się ograniczyć do jednej strony. Więcej o "Patriotach" i ich ciekawym programie przekazemy w następnym numerze.

D.P.



Podobóz "Młoda Polska"

JESZCZE O PRENUMERACIE WĘZEŁKA

Wiemy, że wszystko drożeje. Na ostatniej ADASTRZE dyskutowano sprawę opłaty za Węzełek, gdyż koszty wydania i opłaty pocztowe wzrastają. Uchwalono podniesienie prenumeraty i dhna Naczelniczka zatwierdziła to Rozkazem L12, że obecna prenumerata roczna wynosi:

Wielka Brytania	£10.00
Stany Zjednoczone	US\$ 20.00
Kanada	CAN\$ 25.00
Australia	Aus\$ 25.00
Francja	Euro 18.00

Już niejednokrotnie pisaliśmy, że przesyłanie z zagranicy czeków z pojedynczą prenumeratą się nie opłaca, gdyż opłaty bankowe przewyższają wartość czeku, dlatego prosimy o przesyłki zbiorowe, lub wpłacanie na adresy podane poniżej. Jeżeli ktoś woli przesłać osobno, to niech raczej kupi grubszą kartkę z życzeniami i włoży do środka banknoty. Jak dotąd nic nam nie zginęło.

W Stanach Zjednoczonych zbiera
Hm Janusz Wielga
9935 Montana
Franklin Park
IL60131
USA

W Australii zbiera
Dz.h. Danuta Chorażyczewska
110 Bronzewing Drive
ERINA
2250 – NWS
AUSTRALIA

Chcemy poinformować, że Węzełek ma teraz swój adres e-mail: wezelek.@zhp.org.uk



Węzełki



Zofia Kapiszewska	£ 7.00
Janina Makulska	£ 5.00
Zosia Kamińska	£ 2.00
Bożena Sain	£ 3.00
Sonia Raczkowska	\$50.00
Anna Ziółkowska	\$12.00
Valentina Salomońska	\$ 4.00
Janina Galińska	€22.00

OZIĘKUJEMY ZA JUŻ – PROSIMY O WIĘCEJ

WEZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 42 lata – zawsze był i jest wolną trybuną, na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaktorka - hm Halina Śledziwska
Wydawca - Główna Kwatera Harcerek - 23-31 Beaver Lane, London W3 9AR. Wezelek@zhp.org.uk



Archiwum
harcerskie.pl